GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 39

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 8 Lutego 1828 roku w Piątek

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 7 Lutego 1828 r.

Wexle.		Kurant Polski. Przed. zł.	Przed. g.	Kupują zł.	Kupują g.
Berlin,	100 R. Tal: 2 mies.	603	—	600	—
	a vista	606	—	—	—
Gdańsk,	100 R T. 2 mies.	—	—	—	—
Hamburg,	100 B. Tal: 2 mies.	918	—	918	—
Londyn,	1 Funt. szt. 3 mies.	41	20	—	—
Paryż,	300 fran. 2 mies.	496	—	—	—
Wiedeń,	100 złł. r. w 20 X 2 m.	—	—	—	—

Gotowe Pieniądze		Kurant Polski. Przed. zł.	Przed. g.	Kupują zł.	Kupują g.
Złote Królewskie podwój. i pojedyń., za 100 zł. ważnych		—	—	—	—
Imperjały, „	1 sztuka	—	—	—	—
Assygn- Ros. „	100 rubli	178	—	177	12
Dukaty Hol. stare,	1 sztuka	20	9	20	5
Frydrychsdory	1 „	—	—	—	—
Pruski kurant	100 złote				

Papiery.	pr Ct	Kurant Polski Przed. zł.	Przed. g.	Kupują zł.	Kupują g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1 2 i 3. kuponu	4	82	$22\frac{1}{2}$	82	$7\frac{1}{2}$
Assek. skar. 100 zł. w zamian za listy zast.				90	
Oblig. pragskie „ 100 zł. ditto	4			90	

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE.

Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego.
w kwaterze głównej w Warszawie dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1828.

Za Najwyższym Rozkazem.
Postępuje na wyższy stopień.

W jeździe.

W korpusie żandarmerji, wachmistrz starszy, Antoni Kunicki na podporucznika.

Wchodzi w czynną służbę i umieszczony zostaje

W piechocie.

Wpułku 8 linjowym przykomenderowany do pułku 4 piechoty liniowej Major Jakób Antonini.

Umieszczeni zostają

W wojsku.

Z Pułku piechoty linjowéj Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Michała Ner 1, podpułkonik Alexy Krasnodębski, major placu twierdzy Zamościa, i z pułku 6 piechoty linjowéj major Maxymiljan Cwierciakiewicz, major placu twierdzy Modlina, oraz z pułku strzelców pieszych Jego Cesarsko Krolewskiéj Mości Nro 1, major Kasper Malinowski, kommendant poczty wymiany zbiegów w Biskupicach,—z zostawieniem wszystkich trzech przy obowiązkach które dotąd pełnią.

Otrzymują urlopy.

W sztabie głównym.

W części jenerała kwatermistrza jeneralnego, pułkownik Alfonse, na miesiąc 1, do Poznania;

W gwardji.

W pułku strzelców konnych, pułkownik Jagmin, na dni 15, w gubernię grodzieńską; podporucznik Szamowski, na dni 18.

W jeździe.

Dowódca pułku strzelców konnych Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Alexandra następcy tronu Ner 1, pułkownik Jankowski, na dni 15, w Wielkie Xięztwo Poznańskie. W pułku 3 strzelców konnych, kapitan Kowalski, na dni 8 do Torunia. W pułku 2 ułanów, podpułkownik Gawroński, na dni 20, w gubernię podolską; podporucznik Kamieński, na miesiąc 1, w gubernię Wołyńską.

Wykreśleni zostają z kontrol.

W piechocie.

Z pułku 8 linjowego major Seweryn Roman, zmarły w dniu $\frac{13}{25}$ stycznia r. b.

W korpusie inwalidów i weteranów.

Kapitan weteranów Kasper Mikólski, zmarły w dniu $\frac{6}{18}$ stycznia r. b.

Naczelny Wódz.
(podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z oryginałem
p. o. szefa sztabu głównego jenerał brygady.
Siemiątkowski.

Dnia 6 b. m. zeszła z tego świata w 35 roku życia swego, JW. Jenerałowa Blumer z domu hrabianka Czekopieri.

—Dziś zimna stopni 14 — wczoraj stopni 8.

Artykuł Nadesłany.

Poznań d. 2 lutego 1828 r. — Dnia 25 stycznia r. b. smutny odgłos dzwonów objawił nam zawczesny bo w 42 roku życia nastąpiony zgon Walentego Milęckiego deputowanego na sejm w w. xięstwie poznańskiém, poważanego i z uniesieniem kochanego od familji i wszystkich znajomych obywatela. Ten który cnotami i uprzejmością swoją jednał sobie serca wszystkich, który zawsze dobro własne poświęcał chęci stania się użytecznym współziomkom, pogrążając zgonem swoim okolicę całą w smutku i żałobie, między innemi i to nie mylne nienagannego życia swojego odebrał świadectwo: że licznie zebrani na ostatnią posługę obywatele do Grabószewa, gdzie go w grobie familijnym pochowano, w zawody się ubiegali do niesienia zwłok jego na miejsce ostatniego spoczynku. — Nie żyje ciało! . . . . lecz w wiecznéj pamięci będzie sprawiedliwy, a choć widocznych nieświadczy dobrodziejstw, jednak gdy przykład tworzy naśladowców, pamięć jego jeszcze i po zgonie dobroczynną będzie.

ROSSJA. — Inwalid ruski umieścił następujący obraz statystyczny państwa rossyjskiego w r. 1827.—Zakończyło życie przypadkowo osób 14,825. — Popełniono morderstw 1,226.— Popełniono samobójstw 1,176. — Kradzieży i rozbojów wydarzyło się 189. — Uwięziono zbrodniarzy, dezerterów i włóczęgów 2,739. — Zbiegło uwięzionych 27. — Porzucono dzieci 12— Urodziło się dzieci potwornych 11. — Pożary zniszczyły: — Kościołów i klasztorów 46. — Domów miejskich 1,976. — Domów wiejskich 24,375. — Magazynów ze zbożem 28. — Młynów 81. — Zakładów przemysłowych, gorzelni i innych fabryk podobnych 99: — Zboża Czetwierci 20,505. W pieniądzach rubli 17,921. — Wódki wiader 2,380. — Soli pudów 2,165. — Bydła sztuk 2,857. — Siana pudów 434,930. — Drzewa dziesiatnic 4,083. — Przez nieostróżność wydarzyło się pożarów 3,295. — Przez złość 192. — Przez pioruny 166. — Grad wybił na 94,378 dziesiatnicach czetwierci 13,375. — Burze i wylewy zniszczyły domów 312. — Zatopiły okrętów 180. — Zboża czetwierci 2,500. — Siana zniszczyły pudów 350— Soli 1,500. — Zwierząt zatopiły sztuk 3,883. . Szarańcza i inne owady zniszczyły dziesiatnic 1, 433. — Na choroby zaraźliwe zdechło koni 10,706. — Bydła rogatego sztuk 30,386. — Owiec i baranów 595. (D. P.)

ANGLJA. Od czasu politycznej śmierci lorda Liverpool, to jest od 17 listo. r. z. zaszły w ministerjum angielskiém następujące zmiany: Dnia 13 kwietnia wyniesiony został Pan Kanning na pierwszego lorda. Dnia 28 kwietnia utworzyła się koalicja ministerjalna. Dniem pierwéj postanowiono wprowadzić Wigów do nowego ministerjum przez mianowanie xięcia Devonshira lordem podkomorzym. Dnia 6 maja otrzymał lord Lansdown tytuł ministra bez oznaczonego obowiązku; podobnież zostali członkami gabinetu lord Carlisle i Pan Tierney. Dnia 18 lipca mianowany został wielkim pieczętarzem w miejsce xięcia Portland lord Carlisle, a lord Lansdown został sekretarzem stanu spraw wewnętrznych. Dnia 8 sierpnia dowiedziano się o zgonie Kanninga. Dnia 10 sierpnia wiedziano że lord Goderich otrzymał polecenie do złożenia nowego ministerjum. Dnia 22 sierpnia przywrócił król xięcia Wellingtona do naczelnego dowództwa wojska. Dnia 1 września podał się lord Lansdown do dimissji, lecz Król nie przyjął jéj, albowiem oddalenie się tego ministra byłoby pociągnęło zerwanie ministerjum, które król życzył utrzymać. Dnia 3 września wstąpili do rady ministrów PP. Huskison, Herries i Grant, aż nareście w dniu 8 stycznia r. b. rozwiązane zostało ministerjum P. Goderich.—W przeciecíu biorąc, staniała kawa w Anglji roku 1827, 20 od 100 w porównaniu z ceną jéj w roku 1826, ale natomiast wprowadzono i wypotrzebowano jéj więcéj w roku 1827, a wogólności wyrachowano że konsumpcja kawy w Anglji podwoiła się od roku 1821. Przywóz cukru do Anglji mniejszy był w roku 1827 w porównaniu z r. 1827, jakoż i konsumpcja tego artykułu zmniejszyła się w Anglji.— Don Miguel przyjmował dnia 18 stycznia magistrat miasta Plimouth, który przy téj sposobności z mową wystąpił. Rejent odpowiedział w języku francuzkim, którego w Wiedniu miał się nauczyć i między innemi rzekł: Kocham szczególniéj Anglją i wszystko com teraz widział, powiększyło tę moją skłonność. Nie zapomnę nigdy jak mnie w tym kraju przyjęto i jestem przekonany, że dobre porozumienie między Portugalją i Anglją trwać będzie na przyszłość, a radość jakiéj doznałem podczas pobytu mojego w Anglji przyłoży się wiele do osiągnienia tego celu..— W nowym Jorku postawiono pomnik Janowi Paulding, który w Amerikańskiéj wojnie majora angielskiego Andre wziął był do niewoli. —Jedno z pism w Londynie wychodzących donosi, że ani Walter Scott ani xięgarze nie spodziewali się, iżby Wawerléj pokup miał w Anglji a tym mniéj iżby za granicą kiedy był znany. (G. H.)

HISZPANJA — z *Barcelony dnia* 15 *stycz.* — Jenerał Monet, który tu od trzech dni bawił, otrzymał od króla rozkaz, aby jak najśpieszniéj powracał do wojska. — Między Barcelloną i Madrytem, zaprowadzone zostały spieszne dyliżanse, ale bandy Karolistów zrabowały je już trzy razy raz po raz. Bandy te podpalają także domy nieprzyjaciół swego stronnictwa, a jedna z nich chciała nawet zdobyć warownię klasztorną, zwaną Montblanc, lecz niedozwolili im tego bawiący w tym klasztorze officerowie, którzy z Barcellony wygnani, schronienia tam szukali. —Podskarbi dworu królewskiego posłał do Barcelony 300,000 franków na opędzenie wydatków dworu których miasto od nowego roku ponosić nie mogło. — Król przysłał rozkaz z Barcelony aby infantowie od 1 lutego, własnym kosztem wydatki stołowe opędzali. Wskutku tego rozkazu zapakować kazał podskarbi dworu srebra królewskie, któremi zastawiane były stoły infantów.— Pan Calomarde otrzymał polecenie do złożenia nowego ministerjum. —Wojsko hiszpańskie liczy 91,000 ludzi, wraz z milicjami prowincjonalnemi. Korpus ochotników, z 350,000 ludzi złożony, kosztuje rocznie 240,000,000 realów (95,000,000 złp.) — Jenerał Longa żądał od miasta Walencji zwrotu wydatków, poniesionych na utrzymanie dworu królewskiego w czasie przejazdu króla przez to miasto, lecz municypalność oświadczyła, że niema na to funduszu.

(G. B.)

Wiadomości Naukowe.

Rzut oka na teraźniejszy stan francuzkiéj literatury.

(Dalszy ciąg).

Chateaubriand usiłował okazać poetyckie piękności chrześcjanizmu, który jest ugruntowany na prawdzie, a nie na poezji. Z téj zapewne przyczyny dzieło jego nie bardzo się podobało tym co wierzą, a niedowiarków nie nawrócło. Krytyka przemilczyć nie może, że poeta chybił w wyborze przedmiotu, co się rzadko zdarza prawdziwemu jenjuszowi. Przyznać należy zasługę p. Chateaubriand, że wśrednich wiekach, które dotąd uważano za epokę barbarzyństwa, nie jednę poetycką wyświecił stronę; ale uczynił on to nie w swoim czasie, ponieważ zadaniem społeczności było wykształcić raczéj i okrzesać nowe życie, niż z wieków ciemnoty dla teraźniejszéj cywilizacji kuć wzory. Z resztą któż zaprzeczy świetności stylu tego pisarza; ale zapewne nikomu na myśl nie przyjdzie nazwać go jenjalnym poetą (c).

P. de Stael nie znając wcale Niemców, chciała wywyższyć ich w obliczu dumnego zwycięzcy, który ją skazał na wygnanie; i oburzała go uwielbianiem bez końca i miary Anglików, o których niepewne i zawiłe miała wyobrażenie. Z takich pobudek wyradzają się ulotne pisemka: dzieła jenjalne wypływać powinny z czystszego źrzódła. Jakkolwiek z resztą szacowny i rzadki był talent pani de Stael, niedostawało mu przecież twórczéj siły potrzebnéj do przeistoczenia literatury. — Z najazdu uczynionego przez pisma pani de Stael i Chateaubrianda na ustalony smak w rzeczach literackich, wzięły początek spory o klassyczność i romantyczność, które teraz całą oświeceńszą powszechność we Francji, tak silnie i ledwo nie wyłącznie zajmują (d).

W czasie restauracji młodzież literacka zawzięła niebezpieczną jakiéjś nieokreślonéj swobody nadzieję, któréj wszakże teraźniejsza administracja wcale nie ziściła rozsądném w postępkach swoich umiarkowaniem. Po upadku kolosalnéj potęgi Napoleona, zdawało się niebacznym zapaleńcom, że już nic im nie staje na przeszkodzie i że zaświtała jutrzenka prawdziwego szczęścia prawdziwéj wolności. Skutkiem omylonéj nadziei był nowy opór i szkodliwe z ich strony oddziaływanie. Nasze xięgarnie i gabinety napełniły się nieprzeliczoném mnóstwem świstków politycznych, które już poszły w zapomnienie, lubo autorowie ich nic w tém nie wątpili, że przed światem ogłaszali jedyne środki ocalenia Francji. Żaden szczegół, żadna instytucja, żaden krok rządu nie uszedł ich postrzeżeń. Zapuszczali się oni w roztrząsanie wszelkich działań, i rądzi wszystko swojéj pod-

(c) Te ocenienie zasług Chateaubrianda we względzie literackim jest niesprawiedliwe. — Nieżyczliwe uprzedzenie ku największemu pisarzowi we Francji, maluje się tak jawnie wstronniczym sądzie autora tego artykułu, że niepotrzeba nawet obszernego wywodu, dla odjęcia mu wszelkiego do krytyki prawa. — Ustanawiając tak wielką różnicę między prawdą i poezją, czyliż nie dowiódł, że mu wcale jest nieznajoma natura ostatniéj? Poezja w najśmielszych zmyśleniach swoich nigdy z toru prawdy zbaczać nie powinna. Jéj celem jest piękność; a piękność tylko na prawdzie ugruntowana podobać się może. Chateaubriand w nieśmiertelném dziele swojém: Genie du Christianisme, okazał, że religja Chrystusa nietylko jest prawdziwa, ale zarazem i poetycka. Przez co zapewne nie ubliżył jéj twórcy. Ci co wierzą, uwielbiają autora; ci co nie nie wierzą, zwątpią przynajmniéj o prawdziwości swego sposobn myślenia. Wspomnijmy sobie kiedy Chateaubriand pisał? wśród rozwalin rewolucji, na gruzach zburzonych kościołów; w czasie klątwy rzuconéj na pamiątki przeszłości. Przypuściwszy wreszcie, że tak poetycki obraz chrześcianizmu uwłacza jego powadze i dostojności, byłże inny sposób zwiedzenia Francuzów z pola krwawych zaburzeń i obrócenia ku Niebu ich myśli? Francuzów którzy przestali wierzyć ojcom kościoła, udało się Chateaubriandowi wczęści przynajmniéj nawrócić poetyckiemi pięknościami objawionéj prawdy. — Co do do średnich wieków, fałsz to istotny co utrzymuje autor, żeby Chateaubriand chciał szukać w nich wzoru dla teraźniejszéj cywilizacji; wykryć poetycką stronę gotyckiej starożytności, nie iest to jeszcze uwielbiać zalety rospostartéj w niéj ciemnoty i grubijaństwa. Jestto tylko wykreślić obraz, którego sama potworność mogłaby się na co przydać wieszczom. Natura w wstrzęśnieniach swoich jest najpiękniejsza; samo zniszczenie przez nią zdziałane zajmuje imaginację. — Toż możnaby powiedzieć o feudalnéj przeszłości, nie, żebyśmy ją za wzór dla dzisiéjszych czasów uważać mieli, ale jedynie jako obraz malowny, w którym się rozliczne przebijają kolory, w którym światło graniczy z ciemnoścją, w którym potwory straszydła i cudowne postacie naprzemian się ukazują oku, jak w czarodziejskiéj latarni lub panoramie minionych wieków. — Ale taki jest los wszystkich, którzy nieznajome prawdy ogłaszają światu. Spółcześni nie mogą, albo niechcą ich zrozumieć; potrzeba więc zostawić sąd w téj mierze sprawiedliwszéj potomności. — Chateaubriand jest poetą, wielkim jenialnym poetą; większym od Rasyna, Kornela, Woltera, Moliera i wszystkich rymotworców z wieku Ludwika XIV, chociaż wierszy niepisze, ani jest mistrzem w trudnéj rymowania sztuce. Że mu w narodzie, którego sam Wolter wprzedmowie swoiéj do Henryady, nazywa: le moins poetique de toutes les nations au monde, niewszyscy przyznają tego zaszczytu, wcale się dziwić niepotrzeba; bo gdzież zbywa na krytykach albo nieumiejętnych, albo zle uprzedzonych? Większość nieomylna w swém zdaniu oddaje temu pisarzowi należną sprawiedliwość. (P.R.)

(d) Że literatura i filozofja niemiecka nie były obce dla pani de Stael, przyznają jéj to sami Niemcy; o tém dostatecznie przekonywa jéj dzieło: Sur l'Allemagne. Że Anglików znała, tego podobnie dowodzą jéj uwagi nad rewolucją. (Considerations sur la Revolution.) Dzieło nieoszacowane, pełne wielkich myśli i głębokich postrzeżeń. Ściśle rzecz zważywszy, śmiało powiedzieć można, że Chateaubriand i Pani de Stael, stanowią epokę w literaturze francuzkiéj. Położyli oni w niéj nieocenione zasługi, już przez własne dzieła, już przez zachęcenie Francuzów do poznawania obcych tworów, ale najistotniéj przez wdrożenie umysłów w teorytyczne poszukiwania, co sprawiło rewolucję we względzie estetycznym. Od czasu jak zaczęła pisać Pani de Stael, spadła zasłona z oczu literatów francuzkich; zaczęli nareszcie poznawać, że i inne narody mają w swojéj literaturze wzorowe piękności, i że nie wszystko co jest obce, już tém samém na uwagę nie zasługuje. Odtąd skromniejsi i mniéj są zarozumiali w swojém zdaniu. Co Pani de Stael i jéj stronnicy zdziałali w literaturze, tego zapewnie dokażą PP. Royer Collard i Cousin w filozofji francuzkiéj, którą teraz oczyścić usiłują z empiryzmu Locka i Kondylliaka. (Przyp. Red.)

dawali krytyce. Ten duch swawolny, wyradzający się często krokroć na nieukrócone zuchwalstwo, z polityki przeniósł się do literatury. Zaczęto rozpoznawać zasady piękności, i według nich szacować wartość płodów zagranicznego dowcipu, które w lichych przekładach z obcych języków ukazywały się. Co większa, usiłowano wmówić w nas, że jest na świecie jakiś gust powszechny i bezwarunkowy. Nieostała się i filozofja przed usilną natarczywością mniemanych jéj reformatorów. Jarzmo włożone od Locka i Kandylliaka, zbyt ciężyło. Wypadało więc przystroić Kanta w francuzką szatę. — Przeczyć nie można, że się przez to upowszechniły nowe wyobrażenia we Francji i że prawowierni literaci zaczęli nakoniec myśléć własną głową; ale te wyobrażenia formują dotąd jeszcze niekształtne chaos w granicach mierności, i twórczego jenjuszu potrzeba, któryby z przysporzonych materjałów zbudował nową Apolina świątynię. —

PP. Beniamin Constant Donou, Guizot, zasilając w miarę możności swoiéj, ciekawość czytelników, utrzymują ją w natężeniu; ale o tem przemilczeć nie można, że teorje ich są zbyt określone i wyłączne; grzeszą więc sektycyzmem, równie niebezpiecznym w polityce, jak szkodliwym w literaturze. Pisarze sięgający wyżéj nad zakres pospolitéj tendencji, zaledwo zwracają na siebie uwagę. Z téj zapewne przyczyny wyborne dzieło Dunoiera *L'industrie et la morale*, dosyć obojętnie było przyjęte; ponieważ może przeczuwali liberaliści, że zamknięte w niém myśli zrozumiałe, treściwe i poważne, toż gruntowność zdań pisarza, wyśmiecającego dosadnemi pociągnieniami pędzla czczość ich *frazeologji* i potrącającego śmieszności z istoty wytrawione marzeń cienie, wywróciłyby całą ich napowietrzną, bo na fundamencie lndzkiéj społeczności nieopartą budowę (e).

Nie jest moją rzeczą zapuszczać się w obszerne politycznego piśmiennictwa roztrząsanie. Ani przypadałoby do miary, gdybym rozciągléj nieco o saméj poetyckiéj i kunsztownéj literaturze napisał; pokrótce więc wyłuszczę ważniejsze szczegóły w tym względzie. — Pierwszém wynurzeniem się z przyczajenia naszego literackiego independentyzmu, był najazd uczyniony na dotychczasową teorję, zwaną *systematem klassycznym* (f). Kornel, Rassyn, Wolter, przez długi czas, i nie bez słusznych przyczyn, byli celem podziwienia we Francji. Z ich dzieł wyciągniono pewne reguły, których przestrzeganie w poetyckich robotach, zawsze się przyczyniało do osiągnienia zamierzonego celu (g).

Independenci w literaturze, których pierwsza pani Stael uczennica Szlegla, nazwała we Francji *romantykami* zachwiali powagę tych reguł przywodząc, że Szekspir, Sziller i inni postronni poeci, bez względu na przepisy sztuki tak wysoko się wznieśli. Najazd ten szczególniéj był wymierzony przeciwko trzem jednościom w dziełach dramatycznych. Czyniono uwagę, że Grecy nawet od których wspomnione zasady do naszych czasów przeszły, nie zawsze je obserwowali, a tém samem że jarzmo dobrowolnie przyjęte, ani jest uświęcone starożytnością, ani zbawienne w skutku: owszem poczytano je za szkodliwe: z powodu że wszelki przymus tłumi uniesienia myśli i jest przyczyną mierności w utworach dramatycznych, która szczególniéj od śmierci Woltera postrzegać się daje. Wyzwolone sztuki potrzebują swobody; a zatém obce prawidła są rzeczą mało ważną. — Ich antagoniści, to jest klassycy odpowiadają: że reguły przeciwko którym wysila się teraz zawziętość nowatorów, nie są dowolnym wymysłem krytyki, ale rezultatem wynikłym z porównania najznakomitszych dzieł poetyckich; że tak greccy jako i francuzcy pisarze, z wieku Ludwika XIV, którzy słyną z poprawności i wykończenia swoich płodów, pilnie je przestrzegali, co bynajmniéj nie krępowało i nie tłumiło uniesień ich myśli, ani twórczéj nieograniczało sposobności. Może udało się nie jednemu poecie bez względu na te przepisy, zrobić coś wielkiego; bydź może; to pewna jednak, że sam nawet Szekspir byłby jeszcze większym, gdyby się był do nich umiał zastosować. Że naśladowcy mimo staranności w przestrzeganiu prawideł są mierni; pochodzi to jedynie z braku wyższych zdolności. Jedność czasu i miejsca, równie jest potrzebna jak jedność działania, na którą względniejszemi się przecież okazują romantycy. Toż samo prawo obowiązuje i w malarstwie: malowidło historyczne wyobrażające bohatyra w postaci dziecięcia igrającego na łące, w drugiéj zaś grupie, jako młodzieńca w pałacu, nareszcie w trzeciéj pod postacią zgrzybiałego starca w kaplicy, niktby zapewne nieuważał za osobliwy wymysł granice kunsztu rozszerzyć zdolny. — A ponieważ poema dramatyczne jest także historycznym obrazem i tu więc należy prawdo-podobieństwo mieć na pierwszéj uwadze, a tém samém najusilniéj strzedz się potrzeba nienaturalnych przeskoków i zboczeń w czasie i przestrzeni. (*Dokończenie nastąpi.*)

(e) *Szkoda, że autor niepoparł tych zarzutów przykładami.* (Przyp. Red.)

(f) *Autor popełnił anachronizm; systema klassyczne jest daleko młodsze od romantycznego, które sięga kolebki narodów usadowionych na zwaliskach rzymskiéj potęgi.* (Przyp. Red.)

(g) *Te reguły, powiększéj części tyczą się wierszopiskiego mechanizmu; z naturą zaś poezji, iéj istotą i celem, prawie nic nie mają spólnego. Okazując że nie są nieuchronnie potrzebne, ściągnęli na siebie romantycy zarzut jakobinizmu, który jak dalece jest płonny i niesprawiedliwy, jużeśmy tego pierwéj dowiedli. Z postrzeżeń czynionych nad dziełami jenjalnych pisarzy, dałyby się pewnie wycisnąć zasady, i wskazać drogi któremi postępowali do zamierzonego kresu. Nic pewniejszego. Ale zatym nieidzie, żeby ze znajomości zasad dróg, i sposobów, można było stworzyć jenjalne dzieło. Czegoś więcéj, jeszcze do tego potrzeba. Wszakże astronomja, botanika i mineralogja uczą nas, według jakich praw ciała niebieskie obracają się, jakie są roślin i ziół własności, z jakich pierwiastków składają się rozmaite ziemie, minerały i t. d. Ale z tych wielce pożytecznych wiadomości któżby stworzył ruch, roślinę, lub kamień? Tysiące komentarzów pisano dla zbadania sposobów zasad i dróg Homera w jego Iljadzie i Odyssei; nareszcie są już dostatecznie znajome i wyświecone. Aleniechaj kto sprobuje z tych krytycznych materjałów sporządzić epopeję, a przekona się o ich realnéj użyteczności.* (P. R.)

Do dzisiejszego Nru załącza się dla prenumeratów na prowincji tabella wygranych w 1. klassie 38 loterji klassycznéj.

(*W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.*)